Cena numeru **20 mk.**

Nr. 128. **Wilno, Czwartek 6 października 1921 r.** **Rok. I.**

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt mk. 450

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228 || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń. Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 m polskich.; za tekstem 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 100 m.

Od października r. b. wychodzi za zezwoleniem P. Ministra Spraw Wojskowych

„POLSKA ZBROJNA”

wojskowo - informacyjne pismo codzienne.

„Polska Zbrojna“—na wzór wydawnictw tego rodzaju w państwach innych (jak np. dziennik „La France Militaire" we Francji) poza działem ogólnym życia bieżącego we wszelkich jego przejawach specjalnie uwzględniać będzie sprawy Armji i zagadnienia z nią związane.

„Polska Zbrojna“—zamieszcza wiadomości urzędowe z działu personalnego oraz rozporządzenia i rozkazy oficjalne, ogół wojska i społeczeństwa obchodzące.

„Polska Zbrojna“— poza sprawami ogólnemi i wojskowemi szeroko także omawia sport, jako czynnik rozwijania żywej siły narodu, oraz poświęca baczną uwagę życiu naszych związków strzeleckich, sokolskich i harcerskich, skupiających społeczeństwo i młodzież w pracy nad odrodzeniem fizycznem Narodu i kształceniem jego cnót rycerskich w szerokich masach.

„Polska zbrojna“— dąży do budzenia i utrwalania wzajemnej miłości, szacunku i zaufania pomiędzy społeczeństwem a Armją i jej korpusem oficerskim, wychodząc z tych założeń, iż wojsko polskie nie może być ani poza społeczeństwem, ani ponad nim, ani pod nim, lecz stanowić ma jego nierozerwalną i dopasowaną część.

„Polska Zbrojna“— wychodząc z założenia, iż oficer, jako żołnierz, jest obywatelem, na którym spoczywa specjalny obowiązek bronienia Ojczyzny i gotowości w każdej chwili oddania życia w jej obronie i który w szczególności winien służyć za wzór miłości Ojczyzny i honoru, pełnić zawsze wiernie i uczciwie służbę narodową, być dbałym, sprawiedliwym dowódcą, opiekunem i wychowawcą podwładnych żołnierzy, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i doskonałym kolegą — **„Polska Zbrojna“** w tym kierunku kształcić i utrwalać będzie poziom intelektualny Armji oraz cnotę rycerską, obywatelską i koleżeńską korpusu oficerskiego.

„Polska Zbrojna“— jest organem, niezbędnym dla każdego wojskowego, ciekawym i zabiegliwym informatorem w sprawach Armji i jej życia dla ogółu społeczeństwa.

Wydawca i Redaktor „POLSKI ZBROJNEJ“ **Remigjusz Kwiatkowski,** kapitan.

Cena prenumeraty: Z odnoszeniem do domu w Warszawie miesięcznie mk. **300.** Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ **300.** Za granicą i do Gdańska miesięcznie mk. **450.** Numer pojedyńczy mk. **10.**

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, ul. Podwale 1,** №№ telefonów 50-52 (Redakcja) i 154-76 (Administracja).

Wyłączne przedstawicielstwo na Ziemię Wileńską przy Administracji **„Słowa Wileńskiego” Adama Mickiewicza 4.**

PAŹDZIERNIK 6 Czwartek.

Dziś— Brunona W.

Jutro—Marka P. W.

Wschód słońca—6.12
Zachód słońca—5.24

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski“ — „Hiszpańska mucha“.
„Powszechny“ — „Komendant Turm“.

KINA:

„Polonja“ — „Czerwona Chanka .
„Sztremer“—Banda paryskich apaszów.
„Helios“ — „Violetta“.
„Lux“ — „Cud nad Wisłą“.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka“ otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia“ otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 0—2

Czytelnia „Samokształcenie“ im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11—do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½—8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 października.

Dla akcji utrzymuje się tendencja mocna przy chęci robienia interesów. Usposobienie dla walut zagranicznych zasadniczej zmianie nie uległo; marka niemiecka słabiej. Listy zastawne w małem zapotrzebowaniu.

Gdańsk 49.75—48.75.
Londyn 24000—23600.
Paryż 465—447.
Praga 66—64.
Kopenhaga 1095.
Marki niemieckie 49.
Dol. St. Zjednocz. 6175—5995.
Berlin 49.50—49.25.

Anons! **SALA MIEJSKA** - - - **6, 7 i 8 października 1921 r.** **Anons!**

Występy rosyjskiej trupy dramatycznej.

W składzie 20 osób pod reżys. znanego artysty A. Gorianowa z udziałem znakomitej artystki **Z. W. KIELCZEWSKIEJ.** I-szy występ: sztuka Gr. Ge **„Plaga“.** Zapisy i sprzedaż zawczasu biletów w księg. „Lektor“ ul. Adama Mickiewicza 4, do wtorku 4-go paźdz Dyrekcja A. Gorianow, B. Narkiewicz.

Ludność Święcian do Generała Żeligowskiego.

Do Pana Generała Żeligowskiego.

Zebrani w dniu trzydziestym września w domu ludowym imienia Adama Mickiewicza w Święcianach, mieszkańcy miasta Święcian i okolic niniejszem wzywamy Pana Generała do powołania poboru do wojska w celu wzmocnienia kadr siły wojskowej, a to dla zaprotestowania czynem, wobec świata przeciw dziejącej się nam krzywdzie.

W imieniu zebranych:
Przewodniczący — Wyczółkowski,
Sekretarz — Luboński.

Jak Sowiety dotrzymują traktatu ryskiego.

Rozstrzelani Polacy.

WARSZAWA, (Polpress). W sierpniu w Petrogrodzie rozstrzelano przez czrezwyczajkę 6 osób za rzekomy spisek przeciwko władzy sowieckiej. Obecnie Polpress otrzymał z Petrogrodu wiadomość, że w liczbie rozstrzelanych znajdowali się następujący Polacy i Polki: Białostocki, radca prawny Polskiego Czerwonego Krzyża, Macijewski Antoni b. oficer marynarki (zgłosił już optację), Karłowicz Malwina, Prażmowski, jeniec cywilny (przez cały czas organizacji rzekomego spisku przebywał w więzieniu) i Zuber Stanisław.

TEATR POLSKI. Sala **„Lutnia“.** Dziś, po raz ostatni **Hiszpańska mucha** krot. w 3 akt F. Arnolda i E. Bacha. Początek o g. 8 w.

Teatr Powszechny (gm. b. Ratusza). Dziś po raz ostatni **Komendant Turm** krot. w 3 akt. Nowiny i Tatarkiewicza. Początek o g. 8 w.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dzisiaj „Hiszpańska mucha“ odegraną będzie po raz ostatni. Kto więc nie zdążył jeszcze zobaczyć tej istotnie dowcipnej krotochwili Arnolda i Bacha, obfitującej w zabawne sceny i sytuacje, ma ostatnią po temu sposobność. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbyła się pełna próba generalna z całym aparatem technicznym z piątkowej premjery, którą będzie piękny poemat Rostanda o synu Napoleona p. t. „Orlę“ (p. Peter). W sztuce tej udział biorą celniejsze siły naszego teatru pod wodzą reżyserską J. Leśniewskiego na tle nowych kostjumów i dekoracyj i przy współudziale licznej rzeszy statystów. Widowisko rozpocznie się punktualnie o g. 7 m. 30.

— **Teatr Powszechny.** „Komendant Turm“, budzący zawsze serdeczny śmiech na widowni, powtórzony będzie dziś po raz ostatni.

Jutro, w piątek widowisko zawieszone.

W sobotę teatr nasz występuje z uroczystą manifestacją patrjotyczną, na której pojawi się widowisko popularne p. Wandy Stanisławskiej p. t. „Powrotnym szlakiem“ w rezyserji J. Cornobisa.

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnym Księżom Kuleszy i Lewickiemu, biorącym udział przy zawarciu naszego związku małżeńskiego, p. p. Salnickiemu, Plebańczykowi, przedstawicielom prasy, kolegom, koleżankom i wszystkim tym, którzy byli łaskawi przybyć na nasz ślub w dniu 1-go października.

Stefan i Stefanja Grabowscy.

Co dzień niesie?

ZE ŚWIATA

Delegacja polska w Kijowie.

W Kijowie od dnia 22 września rozpoczął swe urzędowanie pełnomocnik polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie inż. Adam Roszkowski przy ul. Lwowskiej № 8.

Strejk generalny w Rzymie.

Z nikłych powodów wybuchł w Rzymie strejk generalny, trwający już kilka dni.

Szkoły bolszewickie.

Dzienniki sowieckie komunikują, że w Moskwie otwarte zostały specjalne kursy dla „osób, wykonywujących wyroki sądowe". Słuchacze rekrutują się z pośród członków czrezwyczajki.

Wrangiel w Bułgarji.

Bułgarja zgodziła się na przyjęcie 7000 żołnierzy armji Wrangla. Gen. Wrangiel spodziewa się rozlokować w Bułgarji jeszcze 11000 żołnierzy.

Praca bolszewików za granicą.

BELGRAD. Aresztowany tu Iwan Mitrofanow, sekretarz osobisty Trockiego oświadczył, że sowiety zamierzały w sierpniu zbrojnie zaatakować Rumunję.

Budżet Ligi Narodów.

Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło budżet Ligi na rok 1922 w wysokości 20,858,945 franków.

Radykalny środek.

MOSKWA. (Polpress). Wobec niezmiernie ostrego przesilenia mieszkaniowego w Tyflisie, władze gruzińskie zarządziły wysiedlenie z Tyflisu kilku tysięcy „burżujów". W ten sposób zwolni się około 30 tysięcy pokoi.

Dżuma w Konstantynopolu.

BUKARESZT. (Polpress.) W drugiej połowie września w Konstantynopolu zarejestrowano kilkanaście wypadków dżumy.

Z POLSKI.

Powrót do Genewy prof. Askenazego.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie, prof. Askenazy wyjechał 4 b. m. z powrotem do Genewy.

Termin zamknięcia Targów Wschodnich.

LWÓW. Ostateczny termin zamknięcia targów wschodnich wyznaczony został na dzień 5 października.

Zawieszenie żargonówki.

Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. Warszawę, obłożono aresztem № 17 z datą 30 września r. b. czasopismo w żargonie p. t. „Der Morgen".

Przyjazd wielkiej uczonej.

4 b. m. przybyła do Warszawy p. Curie Skłodowska.

Od wydawnictwa.

Niniejszem komunikuje się, że wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki, bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, koncertów, rozporządzeń i t. p. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Walka o kresy węgierskie.

Przyjaciel Polski i prof. uniwersytetu warsz., uczony węgierski prof. Adrjan Divéky kreśli w „Tyg. Pol." następujące słuszne uwagi o sporze austro-węgierskim:

Jedną z czołowych spraw bieżącej polityki jest spór o zachodnie kresy węgierskie. Mają one przypaść na podstawie traktatu w Trianon Austrji, chociaż ona wyniosła klęskę z wojennej zawieruchy. Mało. Mimo to obdarowuje się Austrję, raczej dzisiejszą jej miniature, pięknym szmatem korony św. Szczepana. Oczywiście cios bolesny nad wyraz dla Madziarów, że czeka ich utrata części drogiej pod względem kulturalnym, historycznym, uczuciowym, nawet i materjalnym. Sporne terytorjum liczy 5055 km. kw. 392,000 mieszkańców, z czego Niemców 250,000, Węgrów 80,000, 48,000 Kroatów. Kraj górzysty, pokryty przeważnie lasami, posiada tylko na północy urodzajny komitet Moson, nie tak wszakże wielki, aby mógł być spichrzem Wiednia. Okolice Szoproma i Ruszt zielenią się polami winogradu. Ponadto kopalnie żelaza i węgla brunatnego. Przestrzeń cała ma mocno rozwinięty przemysł fabryczny, który zaopatrywał rynki całych Węgier.

Stara kultura i stare dzieje zaorały się formalnie w zachodnie Węgry. Już za czasów rzymskich słynęło w nich miasto Scarabantia, dziś Szopron, miejsce urodzin Liszta, pełne archaicznej architektury, bogato uposażone w szkoły, muzea i t. d.

Z tej ziemi pochodził „największy Węgier", Stefan Szechenyi, jeden z podstawowych filarów odrodzenia ojczyzny pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym. Jego mogiła w Cenk, otaczana narodowym pietyzmem, ma dostać się pod rządy Wiednia. Ból i goryczą ogarniają ludność na myśl, — że chcą ją rzucić w ramiona obcego zwierzchnictwa i odłączyć od macierzy, stojącej znacznie wyżej ekonomicznie. Wzdraga się ona na myśl przymusowej zmiany poddaństwa... Zarówno niemiecka większość, jak Kroaci, również są przeciwnikami wypróbowania na ich skórze uchwał w Trianon i już niejednokrotnie podkreślili wyraźnie swoje uczucia.

Wobec podobnej rzeczywistości, — czemże wytłómaczyć postanowienie?

Podobno ma to być kompensata na rzecz Austrji za stracone części Tyrolu i pewien rodzaj spichlerza dla głodującej, obkrojonej Austrji i hamulec, zniechęcający ją do zlania się z Niemcami.

Jednakże inicjatywy, przewodniej myśli i popleczników zamierzenia szukać należy w Czechach, w Beneszu, który już w 1916 r. domagał się zachodnich krawędzi Węgier, jako korytarza do Jugosławji, a działał w porozumieniu i z poparciem dyplomacji carskiej Rosji, chcącej w ten sposób wyżłobić sobie drogę do Adrjatyku.

W broszurze „Detruisez l'Autriche-Hongrie" (Paris 1916) pisze dzisiejszy czeski minister spraw zagranicznych: „Austro-Węgry powinne być rozebrane. Na ruinach habsburskiej monarchji należy wznieść państwo Czesło-słowackie, obejmujące Czechy, Morawję, Sląsk, Słowację. Od północy graniczyłoby ono z autonomiczną Polską, od zachodu, w Karpatach, z Rosją. Kraje te wraz z niepodległemi Czechami utworzyłyby nieprzepartą barjerę przeciw Niemcom. Od południa wielka Serbja, złożona z terytorjów kroacko-słoweńsko serbskich, połączona z czeską ziemią korytarzem między Litawą a Rabą w Węgrzech, byłaby krańcowym pierścieniem, otaczającym Niemcy. Włochy użyczyłyby Słowianom pomocy, celem ostatecznego odcięcia Austrji i Włoch od Adrjatyku. Transylwanja wróci do Rumunji, a Węgry niezawisłe pozostaną tylko przy przestrzeniach wyłącznie madziarskich. W ten sposób ziści się zasada narodowościowa i to w wielkich, przewodnich linjach i uwzględnienie konieczności politycznych oraz strategicznych".

Otóż, jak na dłoni, koncepcja rosyjsko-czesko-jugosłowiańskiego korytarza.

Ideę propagował Benesz w gazetach francuskich.

Benesz miał jeszcze inne cele na oku: pragnął rzucić kość niezgody między Austrję i Węgry, aby z wzajemnej kłótni wydobyć dla Czech największe korzyści. Czechy bowiem umiałyby zdobyć sobie przyjaźń Austrji, skłóconej na śmierć i życie z węgierskim sąsiadem, i zabezpieczyć sobie drogę do Adrjatyku...

Dziwne jest zachowanie się Włochów w tym zatargu. Z jednej strony nie życzą sobie korytarza czesko-jugosłowiańskiego, gdyż byłoby to wzmocnieniem południowych Słowian, a z drugiej, aczkolwiek interesem ich jest spotężnienie Węgier — stoją w tym wypadku po stronie Austrji, albowiem z obawy przed Habsburgami chcą klin wbić między Węgrami i Austrją, aby uniemożliwić dobry stosunek Węgier z Austrją. Jak wiadomo, Włochy chętniejby widzieli nawet połączenie Austrji z Niemcami niż z Węgrami.

Protestując więc przeciw obsadzeniu tej węgierskiej ziemi przez Czechów lub Serbów, równocześnie domagają się Włochy, aby dostały mandat do obsadzenia spornego terytorjum.

Koalicja, przedewszystkiem zaś Francja, znalazła się w omawianej sprawie w nader ciężkiem położeniu. Nie może ona dopuścić do zbrojnej interwencji „Małej Ententy", której polityka nie zawsze pokrywa się z racją stanu nad Sekwaną.

Oczywiście oddanie „Burgenlandu", nie będzie żelazną przegrodą, wstrzymującą Austrję od wsiąknięcia w Niemcy. Głosowanie w Tyrolu i w Salzburgu rozwiało wszelkie wątpliwości. Wiedeń czeka tylko na wcielenie komitatów węgierskich, poczem przymknie do Berlina. Oddanie zachodnich Węgier spowoduje wzmocnienie germanizmu.

Czy fakt podobny sprzyja interesom Austrji lub Polski?

Zamiast uniezależnić Węgry od Austrji i Niemiec, zmusi się je do rokowań z pierwszą, a jeszcze prawdopodobniej z Rzeszą, i zapłaty za odzyskanie cennych terytorjów w formie politycznego i gospodarczego sojuszu! A. jeżeli tak stanie się, sięgną Niemcy jeszcze dalej na wschód, posuną się jeszcze o 50 kilometrów ku Budapesztowi pasem 150 cio kilometrowym, dzięki poparciu koalicji! Z tej części stworzą sobie nowy Ostmark. Głośny Stinnes już pracuje w Szopron, kupuje gazety i drukarnie dla odbijania pism agitacyjnych wszechniemieckich.

Precz z uchwałą Ligi Narodów!!!

ODEZWA

Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Wilnie.

RODACY!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Rok temu uratowaliśmy się od nawały bolszewickiej.

Dziś staje przed nami widmo ruiny gospodarczej. Jest ono wynikiem nadmiernej drożyzny, oraz spekulacji towarowej i pieniężnej.

Polska — to kraj bogaty, w zupełności zdolny do pokrycia swoich zobowiązań. Spadek marki jest tylko przyczyną braku zrozumienia wielkości tych bogactw i potęgi Państwa i niczem nieusprawiedliwionego lęku, podsycanego sztucznie przez wrogie nam elementy. Nie będąc w stanie zmóc nas w otwartej wojnie, wrogowie wszelkimi sposoby podkopują naszą wiarę we własne siły.

Nie wierzmy tym podszeptom! Wyzbądźmy się lęku przed marką polską i uwierzmy w naszą moc! Nie bądźmy nieuświadomionymi zdrajcami Ojczyzny przez popieranie wrogich nam zamysłów drogą obniżania wartości naszej marki. A obniżamy ją przez zakup obcych walut, płacąc za nie sztucznie wygórowane ceny i łokując je bez ruchu.

W naszych rękach jest dobrobyt i przyszłość Ojczyzny!

Nie kupujmy obcej waluty, i piętnujmy wszystkich ktokolwiek wyłamuje się z tego nakazu moralnego i narodowego, jako sprzedawczyków Ojczyzny.

W roku zeszłym nieśliśmy w ofierze krew i życie. Dziś zróbmy bardzo niewiele: sprzedajmy waluty obce, a uzyskane pieniądze włóżmy w warsztaty pracy twórczej, które przyniosą nam dobrobyt osobisty i przyczynią się do bogactwa narodowego i potęgi państwowej. Naszem więc hasłem na dziś ma być: „Szanujmy markę polską!".

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcjan w Wilnie.

Wilno, d. 3 października 1921 r.

Od Redakcji.

Dn. 4 października wyjechał na dłuższy pobyt z Wilna do Lwowa nasz kolega redakcyjny, Władysław Laudyn, znany przeważnie pod pseudonimem „Wela". Kolega Wł. Laudyn ma już w Wilnie, w świecie dziennikarskim wyrobione imię i stanowisko oraz cieszył się szczeremi sympatjami czytającej publiczności, co zwalnia nas od szerszego rozpisywania, dając poniżej głos jednej z czytelniczek „Słowa Wileńskiego", chcemy jedynie zakomunikować, iż kolega Laudyn w dalszym ciągu zasilać będzie „Słowo" ze Lwowa korespondencjami, migawkami i literaturą piękną.

Do Wela.

Wśród miłych pochwał bardzo wielu
„Dodatek" milczy coś o „Welu"
Z powodu tego zapomnienia,
Macie dziś ze mną do czynienia!

Piosenka Wela śmiechem, łzami,
Igra jak tęcza kolorami,
Duszę pogrąża w słodką ciszę
Stargane nerwy nam kołysze.

Za owe słodkie piosnki, Welu,
Wierzaj, masz wdzięcznych bardzo wielu,
A na recenzje i nowelki,
Jest także popyt bardzo wielki.

Raz o koncercie garstkę wrażeń,
A może snów, a może marzeń
Dałeś nam, gdy się to czytało,
To każde słówko grało, grało.

Więc raz Ci jeszcze powiem, Welu,
Za piosnki swe masz wdzięcznych wielu!

J. Tesacka.

Z nad Polskiego morza.

(Od wł. korespondenta „Sł. Wil.").

Pomorze—wrzesień.

...Stoję przy sterze z bosmanem matem Rupkiem Franciszkiem i patrzę się przez okno budki sternika na miękkie fale, ciche, senne fale spokojnej tafli zatoki.

Statek nasz „Krakus" płynie powoli, spokojnie i nie czuje się, gdyby nie oddalanie się Pucka od nas, że płyniemy.

„Krakus" idzie już po otwartem „morzu" zatoki.

Po lewej ręce Hele, po prawej Rzucewo ze wspaniałym parkiem Sobieskiego, tam dalej zatoka Osłanińsko—Rewska, a potem Oxywia i Gdynia.

Pogoda wspaniała. Po lewej stronie „Krakusa" siedmiobarwna tęcza w wodzie.

W Gdyni na kotwicy stoi „Pomorzanin", okręt marynarki wojennej. „Pomorzanin" jest na pomiarach hydrograficznych. Na szaro pomalowany „Pomorzanin" bardzo ładnie wygląda. Przypływamy do Gdyni. W Gdyni kafary w porcie wbijają słupy na tamie. Widać wogóle, że się coś robi. W Gdyni stoją okręty francuskie, torpedowcy. Pozdrawiamy je, mijamy je i płyniemy do Orłowa.

Kochane, piękne Orłowo.

Góry niewysokie, wpadające wprost w morze, pokryte sosnami i świerkami. Na brzegu olbrzymie kamienie i skały, przyniesione przed wiekami na lodowcach z Skandynawji. Cudowna ziemia, a zwłaszcza najwyższa góra pokryta „blond-zielenią", jakto nazwał jeden z oficerów, odbija się w modrych i zielonych toniach morza. Domki o czerwonych dachach, domy kuracyjne, hotel zawieszony romantycznie na stokach góry—Małe Zakopane, skąpane morzem lazurowem, dziś bardzo grzecznem powiedziałbym, kompromitująco spokojne.

Podpływamy bliżej Orłowa.

Morze szumi... A szumiejącemu morzu odszeptywuje las szelestem liści i śpiewem ptasząt i mówi—cudowna baśń o życiu, o szczęściu i radości. Słońce gorące oblewa srebrem swem fale, góry i nas i woła do wszystkich—kochajcie się.

Tu w Orłowie człowiek musi być poetą.

Tu w Orłowie musi się kochać, śpiewać i radować i żyć całą pełnią życia.

Tafla wody lazurowej ciemna, zielona, fala za falą gdzieś ściga się i pędzi ku brzegowi, uderza się o kamienie i cofa się. Wieczna walka dwóch elementów, ziemi i wody.

Fala ściga falę, stęskniona fala dobiega drugą, łączy się z nią w pocałunku, zlewa się w szczęściu chwilowem i—opuszcza fale i płynie dalej w pogoni za nowem szczęściem, szepcząc—nie w tobie mój cel.

— — — — — — — — —

W Orłowie są słupy graniczne kamienne, postawione przez Komisję Międzynarodową, po stronie polskiej napis A001 — Versailles 28.VI. 1921. P. (Polska), po stronie Gdańska A001 — Versailles 28.VI. 1921. F. D. (F. D. to cierń w ciele naszem t. z. Wolne miasto Gdańsk).

— — — — — — — — —

Siedzę na tarasie i patrzę się na morze sine, na nasz wojskowy statek „Krakus" i na daleki Hel, a dusza roi—o potężnej flocie, a dusza roi o pałacach na wybrzeżu polskiem, gdzie strudzony człowiek po pracy znajdzie odpoczynek po znoju.

A dusza roi i marzy...

Wychodzę na najwyższy szczyt Orłowa. Sciana góry od strony morza ścięta stromo. Praca wiatrów.

Nad morzem przelatują białoskrzydlne mewy i morskie kaczki, a w lesie pieśń życia.

Czuć wiosnę, wiosna jest i pracuje już. Lazur morski patrzy się w niebo i śmieje się radośnie do słońca, do tego wielkiego budowniczego i budziciela świata ze snu. Może zielone, morze modre, morze różowe pod promieniami słońca. Podobne jest do ócz kobiety—raz ono słodkie i łagodne jak i one, a nieraz atoli rzuca gniewne błyskawice, zwiastujące błyskawice burzy i śmierć wśród otchłani; a zwłaszcza tu morze podobne do ócz, a źrenica ta otoczona rzęsami — nadbrzeżnemi drzewami, które się kołyszą w takt powiewów wiatru.

Wpatrujemy się w morze i na gle żywiołowo podnosi się z piersi naszych pod niebo, pod którem krąży nasz hydroplan, pieśń woli, sławy, woli wyzwolenia naszego „Jeszcze Polska nie zginęła".

Sztandary nasze porozwieszane po budynkach.

Ukochane sztandary z dumnym orłem.

— — — — — — — — —

Przypominamy sobie cierpienia walki naszej z szatanów gromadą, Sybir, zwątpienia, nadzieje zwodnicze, lochy więzienne, tryumfującą gwiazdę zbuntowaną, która przeszła jako burza i orkan Europę, Egipt, z nią i naszych bosych legjonistów, którzy pod gorącem niebem Ausonji marzyli o morzu tem i ginęli dla Sławy i Woli w Hiszpanji i Ameryce...

Zginęli, ale duch ich dziś tryumfuje i powtarzamy ze łzami w oczach: Marsz, marsz, Dąbrowski z ziemi Włoskiej do Polski, za twoim przewodem złączym się z narodem"!

Wiatr kołysze nasze sztandary,—białośnieżne jako ta biel śnieżna w sadach i czerwone — jako ta krew tych setek tysięcy, którzy z życia swego zrobili całopalenie, krwawą, świętą żertwę, dla Niej tej nieśmiertelnej świętej buntownicy, z której nazwiska poeci stworzyli pacierz, co płacze i piorun, co błyska, a żelazny mąż piorun, co uderza.

Dumni jesteśmy, jako byli i ci dumni, którzy nieschylonym karkiem szli na golgotę Polonji, Irydendy, szlachetna duma rozpiera naszą pierś, myśmy synami Jej.

Dumni jesteśmy żeśmy spadkobiercy ich woli, która moc ofiary zawiesiła tu w tym czarownym cudownym zakątku, zawiesiła krwawy sztandar z orłem białym.

Orłowo — dumna nazwa, dumna jako ten śmiały lot, dumna jako symbol walki naszej, dumna i wspaniała, bo tu w Orłowie tym widzimy zwycięstwo ducha nad Blaxem, który dusi Psyche.

Krakus daje rykiem trąby znak i

„...W przejasną dal,
Gdzie niema nic, prócz miękkich fal,
Fal cichych, sennych fal,
Płyniemy
Jak lotny puch,
Po srebrnej wód głębinie,
Utkwiwszy oczy w niebieskich chmur
Z chmur białych tkany szlak,
Duch mój marząc się kołysze,
Jak zasłuchany w letnią ciszę
Topoli drżącej liść.
I śni, że oto może iść
Za czarny złom uśpionych fal
W błękitną krzyształową dal..."

(Jan Sten).

— — — — — — — — —

O morze, o ukochane, o niezgłębione;

W tobie moc, w tobie pieśń życia, w tobie ukojenie z zawodów i bólów.

O morze, o tajemnicze, o radosne

O morze, o przerażający dzień gniewu twego.

O morze, o wyzwolenie nasze, o tobie śnili w krawym śnie niewoli

Nasi ojcowie.

I my synowie ich śpiewamy dziś radosną pieśń,

O morze.

— — — — — — — — —

Późno wieczorem wracaliśmy do Pucka.

Zbliżał się zmierzch.

Czerwone słońce poszło gasić pragnienie swe w szafirowem morzu

Półtarcze krwawe jeszcze widno. I ostatnie promienie złocą morze krwią i złotem swem.

Cisza.

Krakus płynie, mijając spóźnione barki rybackie o białych żaglach. Przygodny nasz towarzysz p. K. Adamas gra na skrzypcach wśród tej ciszy pieśń jakąś, marzenie, a może to słońce i dusze nasze grają cudowną pieśń bez słów.

Zasłuchani opieramy się o siebie i wpatrzeni w oślepiający blask krwawego słońca, płyniemy zwolna ku tajemnicy, w której skonają wszystkie niespełnione marzenia nasze. A muzyka gra smętnie, żałośnie, a muzyka łka, ból i rozpacz istnienia, a muzyka opowiada naszą tęsknotę, opowiada nasze marzenia za niespełnionem szczęściem i pięknem, a potem śpiewa radość wyzwolenia i szepta nadzieję, że słońce, krwawo zachodzące w czarnej otchłani bezdennej głębiny morskiej, wzejdzie, jako jasna jutrzenka, zwiastująca dzień ukojenia tęsknoty naszej, co żre i pali serca nasze w oczekiwaniu niespełnionego szczęścia, lub zawiedzionej miłości.

Parowiec szedł na zachód, a czarne fale skąpane złotemi promieniami całowały boki statku naszego.

Miękkie, łagodne fale, kojące fale.

Lesław Juljusz Słoboda.

Obrady Sejmu Walnego.

Przemówienie nowego ministra skarbu Michalskiego.

Projekt reformy gospodarki finansowej.

WARSZAWA, (Pat.). Sejm, posiedzenie 250. Po odesłaniu do komisji ustawy o ratyfikacji konwencyj przyjętych na pierwszej międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie w roku 1919. Minister skarbu Michalski wygłosił przemówienie, na którem scharakteryzował dotychczasową gospodarkę finansową państwa i dał obraz obecnego stanu finansowego, przedstawił przytem program sanacji finansów. Minister dążyć będzie do ustalenia budżetu przez środki zmierzające do podniesienia produkcji krajowej, odciążanie skarbu państwa oraz oszczędności w wydatkach, wreszcie przez środki natychmiastowego wydatnego zasilenia skarbu. Minister proponuje zawieszenie zakazu pracy ponad określone godziny, redukcję personelu urzędniczego, wydzierżawienie dających deficyt przedsiębiorstw państwowych, zmniejszenie ministerstw i urzędów jak również szeregu placówek zagranicznych, utworzenie podsekretarjatu stanu w ministerstwie wojskowem dla spraw gospodarczych. Celem zasilenia skarbu projektuje ogólną narodową daninę jednorazową, którą ściągnąć należy do końca roku bieżącego przy jednoczesnem zniesieniu pożyczki przymusowej i wszystkich podatków bezpośrednich. Celem stabilizacji waluty przewiduje utworzenie banku emisyjnego z kapitałami zagranicznemi.

Żelazna miotła i żelazne nożyce.

To hasła nowego ministra.

Minister jest zwolennikiem bezwzględnym wolnej gospodarki. W sanacji finansów pragnie współdziałania całego społeczeństwa, funkcjonarjuszów państwowych oraz Sejmu. Nie występuje imieniem partji, pragnie być ministrem całej Polski, pracować w kontakcie ze społeczeństwem. W tymże celu ustanowiona będzie Rada Finansowa, rada gospodarcza z udziałem nie urzędników lecz praktyków i teoretyków specjalistów.

Dla uniknięcia katastrofy, mówi Minister, trzeba silnej dłoni i żelaznej miotły, dla wymiecenia co wymieść trzeba. Hasłem Ministra jest żelazna miotła, żelazne nożyce i żelazna śruba. Następnie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu dwie ustawy w sprawach skarbowych oraz wysłuchała sprawozdania Wierzbickiego z komisji skarbowo-budżetowej, która, uchwalając ustawę o popieraniu przedsiębiorstw meljoracyjnych, postanowiła, że ustawa ta wejdzie w życie wówczas, gdy wydatki i dochody dojdą do równowagi. Dotyczyć to będzie również wszelkich innych ustaw. Komisja postanowiła, że każdy wniosek i projekt, obciążający skarb państwa, komisja skarbowo-budżetowa zbada o ile zgodny on jest z artykułem 10 tym Konstytucji. Izba wniosek przyjęła jednogłośnie. Następnie przyjęła ustawę o obciążeniach hipotecznych polskich statków handlowych w walucie zagranicznej w drugiem i trzeciem czytaniu. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

— —

Układ Polski z Gdańskiem.

Gratulacje Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat.). Z powodu pomyślnego ukończenia rokowań Polski z Gdańskiem w Warszawie Rada Ligi wyraziła powinszowanie obu stronom. Pozostałe sprawy dotychczas nierozstrzygnięte, będą zdecydowane na podstawie arbitrażu. Na skutek polubownego porozumienia senat gdański wycofał protest, złożony Radzie Ligi przeciwko decyzji Hackinga w sprawach kolejowych, Polska zaś zgodziła się oddać administrację warsztatów kolejowych towarzystwu anonimowemu z równym udziałem Polski i Gdańska w kapitale towarzystwa. Prowizoryczne postanowienie co do portu i do floty polskiej na wodach Gdańska wyda Hacking.

Walczmy z wyzyskiem!!!

Świat Kobiecy.

Hygjena.

——

Pielęgnowanie włosów.

Czystość i woda są najlepszemi środkami do utrzymania włosów; preparaty chemiczne częściej szkodzą, niż pomagają. Włosy trzeba codzień starannie szczotkowzć. Myć — wystarcza raz na tydzień. Pierwszą wodę do spłukania mydła lub shampooing'u bierze się gorącą, następnie — letnią, przechodząc do coraz zimniejszej. Dla wzmocnienia włosów dobrze jest płukać naprzemian gorącą i zimną wodą. Przed wytarciem opłukać włosy wodą z domieszką octu toaletowego lub zwykłego. Można też spłukać głowę lekką wódką, nacierając skórę głowy palcami. Taki lekki masaż po umyciu wzmacnia włosy. Suszyć należy powoli, lub na słońcu; szuszenie gwałtowne łamie włosy. W żadnym razie nie palić rurkami, dopóki dobrze nie wyschną.

——

Pielęgnowanie paznogci.

Biała ręka, czysto utrzymane i dobrze obcięte paznogcie są nieodzownym warunkiem wyglądu estetycznego kobiety. Ręce dobrze jest myć w gorącej wodzie i po umyciu natrzeć kremem. Aby mieć zawsze porządne paznogcie, wystarcza poświęcić godzinę na tydzień, a codziennie przetrzeć skórką, aby zachowały błysk. Paznogci nie należy nigdy obcinać nożyczkami, bo psuje się ich kształt, tylko piłować pilnikiem. Kształt migdała jest najładniejszy; ostro zakończone i zbyt długie są nieładne. Paznogcie trzeba najpierw opiłować, potem zanurzyć w dobrze ciepłej wodzie z kawałkiem mydła, a gdy skórki odmiękną, podważyć je pilnikiem, lekko oczyścić pilnikiem paznogieć z przywartych do niego skórek, a potem poobcinać skórki uważnie odpowiedniemi nożyczkami. Dla nadania błysku paznogciom są odpowiednie pasty i proszki, któremi się naciera paznogcie, a potem wyciera skórką, aż nabiorą pożądanego połysku.

Poradnik dla gospodyń.

Leguminy owocowe.

Jesień wzbogaca nam barwnemi owocami codzienny stół obiadowy i odchyla przez to jednostronność podawanych potraw, dając jedzeniu pożądane słodkie zakończenie:

Strucla nadziewana owocami: $\frac{1}{2}$ f. mąki, 4 łyżki masła lub smalcu, 2 całe jaja, $\frac{1}{2}$ f. cukru, szczyptę soli i $\frac{1}{2}$ proszku do pieczywa, miesza się wszystko mocno na ciasto i zostawia przez godzinę w spokoju; po upływie tego czasu, miesza się jeszcze raz z odrobiną mąki, wałkuje się na desce i rozciąga się ostrożnie we wszystkich kierunkach na mąką posypanej serwecie.

Cienko wyciągnięte ciasto napełnia się, na ćwiartki krajanemi, jabłkami, gruszkami i połówkami śliw: to wszystko posypuje się cukrem, cynamonem, kilkoma migdałami i rodzenkami.

W serwecie zwija się następnie struclę, kładzie na blachę wysmarowaną masłem i wsuwa do pieca. Smarując kilkakrotnie masłem, zostawia się struclę w piecu do złoto żółtego zarumienienia.

Is.

Przegląd mody w Berlinie.

Na wieczorku, urządzonym specjalnie przez dom mody Manheinvaa w Esplanadzie, w Berlinie, znalazła przybyła bardzo wytworna publiczność nadzwyczajne nowości.

Charakterystycznem jest zjawienie się na wieczorku pewnego indyjskiego maharadży z rodziną.

Kierował wykonaniem artystycznem znany malarz estetyk R. L. Leonard.

Wieczór rozpoczął się oglądaniem bardzo miłego, czarnego sukiennego kostjumu z białem małpiem futrem. Nastąpił potem przegląd praktycznej sukni spacerowej z bogatym okładem futrzanym, praktycznego ubrania sportowego ze skóry, sukni z niskim paskiem z miękkiego sukna i koronek, które zwieszały z bardzo zgrabnych manekinów — tego bowiem żąda moda — i bogato perłami ozdobione suknie wieczorowe również futrem okładane.

Nielicznych obecnych, którzy tego nie wiedzieli, oświadomiono, że dekolt w sukni wieczorowej jest znów wyższy, natomiast brak zupełnie rękawów, że znów nosi się wysokie rękawiczki i że buciki z wysokiemi obcasami, eleganckie są tylko przy sukni wizytowej; do sukni spacerowej natomiast długonose buciki na szerokich niskich obcasach, należą do najelegantszych. W końcu odbyły się tańce, lecz jedynie w celu okazania w ruchach sukni tanecznej. *Is.*

TOREBKI.

Torebki są nieodzownym dodatkiem do toalety damskiej.

Rozmaitość stylów, charakterystyczna dla wszelkich działów mody, i tu się objawia. Od wielkiej torebki ze skóry krokodyla, rekina, cuir de Russie albo czarnego saku, wyposażanej w drobne przyrządy toaletowe, aż do wązkiej portmonetki, przyczepionej do ręki za pomocą wąskiego rzemyka, widzimy torebki różnorodnych kształtów i robione z różnych materjałów. Najelegantsze są dziś torebki średniej wielkości ze skóry, pokryte prawie w zupełności po obu stronach szyldkretem, oprawnym w metale szlachetne.

Eleganckie są także wielkie aumonieres z aksamitu lub ciężkiego jedwabiu z wielką srebrną klamrą antycznej roboty. Poszukiwane są woreczki pończoszkową lub kanwową robotą z drobnych perełek, niegdyś biedermeierowskie worki na tytuń. Dzisiejsza imitacja jednak delikatności tych starych wzorów dorównać nie może. Czarne zamszowe, lub morowe woreczki i pugilaresy ozdobione są monogramem złotym, z kości słoniowej, lub też z brylancików na niebieskiej emalji.

Panowanie kobiet.

Matriarchat na Sumatrze.

Tytuł ten nie wskazuje bynajmniej na panujące na tronach, ani na takie w kołach rodzinnych, ale istnieją kraje i narody, które nie zadawalniają się równouprawnieniem obydwóch płci, lecz u których stało się prawem wyłączne panowanie kobiet i przewaga ich wpływu tak w życiu rodzinnem jak i prawnospołecznem.

Wiadomem jest, że obok przeważającej liczby kobiet, u niektórych plemion, np. w okolicach Himalaje, u niektórych ludów znów przeważa liczba mężczyzn.

Jednak jedynem swego rodzaju panowaniem kobiet jest „matriarchat" który z t. z. „polyandrją" nic wspólnego nie ma; taką właśnie formę rządów znajduje na Sumatrze, równej pownierzchnią Niemcom, a zamieszkałej przez Malajów.

Prof. Haeckel podaje w swych listach, że panowanie kobiet odbija się wybitnie na całym kraju, tak że nawet zdołały nadać budowlom pewnego specjalnego charakteru. Panowanie kobiet utrzymuje się u Malajów na Sumatrze już od kilku wieków, (mimo że Malajowie są mahometaninami) w rażącej sprzeczności od Malajów, zamieszkujących sąsiednią wyspę Jawę.

Niema tu śladu tej spokojnej i służalczej natury, spotykanej u Japonek.

Najważniejszem prawem „matriarchatu" jest zakaz wspólnego mieszkania żony z mężem, każda strona pozostaje w domu matki. Matka i żona pozostaje zawsze głową rodziny, dzieci pozostają ojcu zawsze obce, nie wolno im nawet przyjmować podarunków od ojca.

Nigdy nie spotka się na twarzy kobiety najlżejszego uśmiechu albo grzecznej miny, w zupełnej sprzeczności od miękkich i zawsze uśmiechniętych Japonek.

Charakterystyczną „matriarchatu" na Sumatrze jest konstrukcja ich z bambusu i liści palmowych budowanych domów; wychodzi za mąż córka, to dobudowuje się do domu matki dom nowy dla niej.

To powtarza się ciągle i tak powstają długie budowle bambusowe o 6—8 i więcej łączących się dachach.

Przedsionki wszystkich łączą się razem i służą za miejsce zbiorowe dla rodziny.

Tak to wygląda panowanie kobiet w krajach ekscentrycznych. *Is.*

OSKAR WILDE'A.

O kobietach.

Księga życia rozpoczyna się od mężczyzny i kobiety w ogrodzie, a kończy się—rewelacjami.

——

Z każdą kobietą można być szczęśliwym, byle jej nie kochać.

——

Każda kobieta staje się ostatecznie podobną do swej matki i to jest jej tragedją.

——

Kobieta nie umiejąca owiać grzechów swych urokiem, jest tylko istotą żeńskiego rodzaju.

——

Złe kobiety są nieznośne, dobre—nudne. To cała różnica.

——

Kobiety obchodzą się z mężczyznami, jak ludzkość z bogami: uwielbiają ich, i tak mężczyźni muszą sobie zadawać trud, by coś dla nich uczynić.

——

Kobiety dają mężczyznom natchnienie do tworzenia wielkich rzeczy, lecz przeszkadzają im w ich wykonaniu.

——

Dwadzieścia lat romantyki zmienia kobietę w ruinę, dwadzieścia lat małżeństwa niemal w przybytek publiczny.

——

Historja kobiety jest historją najgorszej formy tyrańśtwa, jakie świat kiedykolwiek widział, a mianowicie tyranji słabych nad silnymi.

——

Kobiety pierwsze oświadczają się mężczyznom a nie mężczyźni kobietom.

——

Kobiety oddają mężom najprawdziwsze złoto swego życia, lecz żądają go zawsze z powrotem w drobnej monecie.

——

Kobiety są na to, by je kochano, a nie na to, by je rozumiano.

——

Mężczyźni chcą być zawsze pierwszą miłością kobiety. W tem tkwi ich niezręczność. Kobiety mają w tej sferze subtelniejszy instynkt: pragną być ostatnią namiętnością mężczyzny.

——

Młody człowiek chce być wiernym, ale nie może. Stary chce być niewiernym, ale—nie może.

Korespondencje

Lida.

(*Od korespond. „Słowa Wileńsk."*)

Dnia 28 września b. r. ludność m. Lidy obchodziła rocznicę wygnania z miasta naszego po raz wtóry bolszewików. Dzień ów pozostanie na wieczne czasy w pamięci naszej, gdyż należy on do najpiękniejszych dni w życiu Lidy, które duszę wypełniają jakąś niezwykłą radością. Coś wewnątrz się wznosi, dostaje skrzydeł do lotu.

Dziwnie radosnego uczucia doznaliśmy dzisiaj, gdy przez bramę tryumfalną m. Lidy weszło Wojsko Polskie pod dowództwem pana Jenerała Rydza-Śmigłego i Zeligowskiego.

Dzisiaj wszyscy nawet chwiejni i wątpiący zrozumieli, że ci chłopcy rycerze, to młode wojsko polskie jest największą nadzieją i chlubą naszą, a główną przyczyną Zmartwychwstania Polski.

Starostwo lidzkie postanowiło dzień dzisiejszy uczcić, więc w owym celu zwołało zebranie, na którem uchwalono złożenie hołdu Generałowi Rydzowi - Smigłemu. Aby zaś nie mogły wziąć czynnego udziału w złożeniu hołdu szerokie masy, uchwalono laury wręczyć niemal za zamkniętemi drzwiami. O obchodzie powiadomiono tylko niektóre instytucje. Na ogłoszenie zabrakło pieniędzy.

Nie osiągnąłby komitet obchodu takich świetnych rezultatów, gdyby nie żywiołowy oddźwięk, gdyby nie pamięć na tak ważny dla Litwy dzień, jaką jest rocznica wyzwolenia.

Nastrój Lidy był podniosły.

W obchodzie brało udział wojsko, szkoły, kolejarze, przedstawicielstwo wojskowe i cywilne i dość znaczna ilość ludzi miasta i powiatów.

O godzinie 10 rano zebrany na placu Chwały lud wyruszył na cmentarz. Spieszył kto tylko mógł i wiedział, aby tam stanąć nad grobem 40 zamordowanych zakładników ziemi Grodzieńskiej i najmilszych dla nas polskich bohaterów, którzy wskrzesili nasze świetlane tradycje i padli, by nas piersiami swemi zasłonić, by krwią młodzieńczą zdobyć nam wolność, by drogi Lidy na przyszłość światłem polskiego bohaterstwa opromienić i oddać im Cześć i Honor.

Nad grobem poległych rycerzy została odprawiona Msza Swięta. Na mogiłach poległych złożono wieńce. O godzinie 13 delegacja złożyła swe życzenia Najukochańszemu Wodzowi, Generałowi Rydzowi-Smigłemu, jako przedstawicielowi Wojsk Polskich m. Lidy, a magistrat wręczył dyplom honorowego obywatela i obrońcy m. Lidy.

Na cześć żołnierzy był wydany obiad. Wieczorem w Kole Polek odbył się raut, a do kina wojskowi mieli wejście bezpłatne.

Lidzianin — *Kostrzyc.*

O Górny Śląsk.

Prośba o przyłączenie do Polski.

BYTOM. Sołtysi i ławnicy katowiccy wysłali Radzie Ligi Narodów depeszę: Stroskani o los powiatu i ufający w sprawiedliwość Ligi, prosimy o przyłączenie tego powiatu do Polski.

Gwałty Niemców na Śląsku.

BYTOM. Wczoraj personel niemiecki dworca w Kędzierzynie zastrajkował, protestując przeciwko aresztowaniu palacza Kunicy, obwinionego o morderstwa, popełnione na Polakach w powiecie Kozielskim. Ruch kolejowy ustał zupełnie. Komisja Międzysojusznica uwolniła aresztowanego.

Spotkanie Lloyd George'a z Briandem.

PARYŻ, (Pat). Po przesłuchaniu w Radzie Najwyższej opinji Ligi Narodów w kwestji górnośląskiej nastąpi spotkanie Brianda z Lloyd Georgem, celem omówienia tej sprawy.

Mieszana Komisja na Górnym Śląsku.

BYTOM, (Pat). Przybyła na Śląsk specjalna Komisja Rady Ligi, złożona z dwóch Hiszpanów, jednego Brazylijczyka, Czechosłowaka i Anglika. Komisja podróżuje po Śląsku i bada teren oraz życzenia ludności.

Rada Pomocy dla Europy.

Tymczasowe sprawozdanie z działalności Rady Pomocy dla Europy (European Relief Council), ogłoszone przez Amerykański Wydział Ratunkowy, daje obraz rozmiarów działalności amerykańskich organizacyj w Europie.

Rada Pomocy dla Europy powstała w końcu r. 1920 pod przewodnictwem Herberta Hoovera. Celem jej było skoordynowanie działalności wszystkich dobroczynnych organizacyj amerykańskich, zainteresowanych w niesieniu pomocy dzieciom Europy, oraz wezwanie społeczeństwa amerykańskiego do zbierania funduszów na wspomaganie tej akcji do końca roku 1921. Postanowiono, że różne instytucje wezmą na siebie obowiązek niesienia pomocy 3500000 dzieci bezdomnych, chorych, niedokarmionych i sierot aż do końca r. 1921. Ażeby dopomódz tym krajom, gdzie akcja pomocy już była zainicjowana, należało zebrać 33.000.000 dolarów. Uchwalono, że z tej sumy 10.000.000 dol. będzie użyte na pomoc i środki lekarskie, zaś 23.000.000 dol. — pokryją potrzeby odzieżowe i żywnościowe.

Różne organizacje rozdzielcze, stanowiące Radę Pomocy dla Europy, działały w następujących krajach i miastach: Albanja, Austrja, Konstantynopol, Czecho Słowacja, zrujnowane prowincje północnej Francji, Estonja, Finlandja, Niemcy, Grecja, wolne miasto Gdańsk, Węgry, Włochy, Jugosławja, Łotwa, Litwa, Rosja (dzieci uchodźców), Czarnogórze, Palestyna, Polska, Rumunja, Rosja, Serbja, Szanghai, Władywostok (uchodźcy).

Na skutek odezwy Rady zebrano 29.068,504,73 dol.

Kalkulacje, robione we wrześniu, były oparte na ówczesnych cenach artykułów, lecz wobec późniejszego znacznego spadku cen odzieży, transportu i środków żywności — uznano, że zebrany fundusz jest dostateczny i w końcu lutego zamknięto listę składek, ażeby nie obciążać zbyt wielkiemi ciężarami ofiarności społeczeństwa amerykańskiego, które stało się powściągliwsze wskutek pogarszającego się stanu gospodarczego. Szerokie zainteresowanie i częć współpracy, które były odpowiedzią na apel do amerykańskiej ofiarności, uwydatniają w tem, że przeszło 3,000 osób poświęciło swój czas i energję na zgromadzenie potrzebnych funduszów i, że liczba ofiarodwców w Ameryce przekroczyła 7,000.

—s—

Spór austro-węgierski.

Interwencja Włoch.

PRAGA. Poseł włoski oświadczył, że pośrednicząca akcja Włoch w sporze austrjacko węgierskim zainicjowana była już 15 września po porozumieniu z Wielką i Małą Ententą.

Proklamacja republiki zachodnich Węgier.

POLDHU. Friedrich oświadczył, że proklamacja jego, dotycząca Zachodnich Węgier, jest proklamacją tylko samorządu.

Wykonanie traktatu.

BUDAPESZT. Dziś w biurze Komisji Międzysojuszniczej podpisano protokół, stwierdzający wykonanie decyzji traktatu w Trianon, dotyczącej Zachodnich Węgier stosownie do noty konferencji ambasadorów.

Omawianie zatargu.

POLDHU. Austrja zgodziła się wysłać przedstawicieli do Wenecji dla omówienia zatargu austro-węgierskiego.

Z MIASTA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Prezydent miasta Wilna zaprasza P.p. Radnych na posiedzenie Rady miejskiej we czwartek dnia 6 października 1921 r. punktualnie na godzinę 7 wieczorem (Dominikańska 2 pokój 131).

Porządek dzienny:

1) Referat Komisji Żywnościowej w sprawie dalszego istnienia Sekcji Żywnościowej i ewentualnej dalszej jej działalności.

2) Referat w sprawie poboru podatku od handlu i przemysłu za rok 1921.

3) Referat w sprawie zwiększenia podatku kancelaryjnego.

4) Referat w sprawie podwyższenia taryfy opłat za korzystanie z gruntów miejskich, przestrzeni nad niemi, z napisów i urządzeń reklamowanych, a także przy rozklejaniu afiszów i reklam.

5) Referat w sprawie zmiany opodatkowania kinematografów.

6) Referat o podniesieniu taksy hotelowej.

7) Sprawa Lombardu Miejskiego.

8) Referat w sprawie uporządkowania Góry Zamkowej.

9) Referat w sprawie zniszczenia bezwartościowych walorów, znajdujących się w kasie miejskiej i odpisaniu odpowiedniej sumy na straty.

— **Zebranie.** Komisja organizacyjna T-wa Przemysłu Ludowego w Wilnie prosi W. P. o łaskawe przybycie na zebranie w dniu 7 października r. b. o g. 5 po poł. w lokalu T wa Im. Piłsudskiego przy ul. Jagiellońskiej 10 w celu ostatecznego ukonstytuowania się T-wa popierania przemysłu ludowego w Wilnie.

Na zebranie przybędzie dyrektor Warszawskiego Tow. popierania przemysłu ludowego p. Włodzianowski.

— **Odczyt.** W piątek, 7-go bm., jako w rocznicę bitwy pod Cecorą, odbędzie się, staraniem Sekcji Opieki nad Inwalidami, odczyt p. Stojana Stefanowskiego pod tytułem „Stanisław Żółkiewski".

W roku ubiegłym, znajdujące się pod obcym najazdem, Wilno nie mogło uczcić trzystolecia bohaterskiego zgonu Kanclerza i Hetmana Rzeczypospolitej; obecnie każdy ma sposobność przyczynić się przyjściem na odczyt, do złożenia skromnego hołdu pamięci największemu z Polaków.

Odczyt wygłoszony zostanie w „Domu Żołnierza" (ul. Dąbrowskiego 5); początek o godz. 8 ej wiecz.

Cały dochód przeznacza się na dom inwalidów.

Bilety można nabywać wcześniej w księgarni W-go Makowskiego i Świetlicy Żołnierza (ul. Dominikańska 13). W dniu odczytu — przy wejściu na salę.

——

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

Biały cień.

(C. d.) *Nowela.*

A gdy zadowolony ze siebie podniósł się z za stołu, pod ścianą między szafą a kanapą zobaczył to zjawisko, które właśnie wyjaśnił był sobie...

Pod ścianą stał biały cień, taki sam jak w nocy... Klimt się nie przestraszył już, raczej był zdziwiony... Może zbyt był wstrząśnięty niedawnemi hallucynacjami, może płonąca lampa dodawała mu odwagi. Bądź co bądź Klimt przyglądał się widziadłu prawie bez zalęknienia, z zainteresowaniem badacza. Zapomniał o swej nieudolnej hypotezie, natomiast przyszła mu do głowy inna myśl, którą zaraz wykonał.

Widmo znajdowało się w polu oświetlenia lampianego. Otóż, powodowany swym zamysłem, a raczej przedmyslem, stanął Klimt między lampą a widziadłem w ten sposób, iż czarny cień postaci Klimta upadł na tę część pokoju, gdzie sterczał biały cień. Gdy to się stało, ten ostatni zniknął, lecz jednocześnie cień czarny, ludzki stracił nieco na swej gęstości, rozemglił się...

A gdy człowiek ustąpił, wycofując się z przed lampy—białego cienia nie było.

Klimt nie przecierał oczu, był pewny, że nie majaczył teraz; a leżąc po czasie w łóżku, głęboko się nad czemś zadumał... Po dobrze przespanej nocy, rankiem zabrał się znowu do przerwanej wczoraj pracy, zrównoważony nieco i uspokojony.

VI.

Z nastaniem wieczora Klimt złożył książki, nad któremi pracowicie spędził dzień, i, usadowiwszy się wygodnie na krześle, przy jasno płonącej lampie, oczekiwał.

Czekał na zjawienie się cienia, odrzucając daleko myśl o śmieszności swego zamiaru. Zbyt poważnie traktował wszystkie swoje wrażenia, by kpinami bagatelizować te, których narazie nie mógł zrozumieć. A podświadomie przemknęło mu wspomnienie, iż nauczył się tego od Reni. I wewnętrzne poczucie jej osoby spłynęło się z widzeniem zewnętrznem: w pokoju stał już oczekiwany biały cień.

Klimt przypatrywał się mu bardzo uważnie i spostrzegł, iż widmo teraz jakoś wyraźniej, dokładniej zarysowywało się w przestrzeni. Kontury cienia przypominały obecnie ludzką postać, mimo, że były przezrocze, jak wówczas. I w zarysach cienia Klimt odnajdywał coś dziwnie znajomego i blizkiego sobie, lecz nie umiałby nazwać, czem było to wspomnienie. Ale ta nić sympatji, która wysnuła się między samotnym człowiekiem, a tajemniczem zjawiskiem, powstrzymywała człowieka od doświadczeń podobnych do wczorajszego eksperymentu, skutkiem którego cień zniknął.

W dziwnem skupieniu siedział Klimt naprzeciw nieruchomego widma, i chwilami łagodne, bezsłowne myśli przesuwały się po mózgu...

VII.

Nazajutrz Klimt nie opuszczał w ciągu dnia swego mieszkania, zatopiony całkowicie w dociekaniach naukowych. Po południu zaś, jeszcze przed zachodem słońca, za plecami poczuł o becność białego cienia. Obejrzał się i nie omylił: cień był w pokoju. Klimt miał chęć odezwać się doń jakiemś przyjaznem słowem, lecz bał się spłoszyć zjawę i więc tylko rozjaśniony wzrok zatrzymał na zwiewnej postaci. Ogarnęło go półsenne ubłożenie, z którego wyrwany został przez jakiś stuk za ścianą. Wtedy Klimt schwytał się na gorącym uczynku: sam o tem nie wiedząc, myślał o Reni. Teraz uczynił mu się jakoś przykro, jakoś smutno, a wkońcu uśmiechnął się zawstydzony. Nie bez trudu odpędził od się wspomnienia o narzeczonej; zaświecił lampę i zauważył nieobecność cienia, uczuł pustkę dookoła i ćmę swej samotności. Zatęsknił za ludźmi, za dźwiękiem głosu, za widokiem przyjaznej twarzy. Wyszedł więc z pokoju, zamienił z gospodynią, u której mieszkał, kilka obojętnych słów, wreszcie ni stąd ni zowąd poprosił, by nikt nie wchodził do jego pokoju, gdyż będzie sobie sam porządkował.

Stara kobieta pokiwała głową... Klimt wyszedł...

VIII.

Noc była jasna; czuło się blizkość jesieni...

Klimt szedł wolno drogą między ugorem pełen rozterki. Rozdwoiła się w nim dusza, rozdwoiły myśli, a czuł się bezsilnym, aby im przywrócić poprzednią jedność, aby walkę wewnętrzną stłumić i zachować równowagę. Nie miał już tego uporu siły, co w pierwszych dniach pobytu na wsi. Ale jeszcze część chłodnych, twardych myśli starała się poskramiać inne myśli, jak obłędne ptaki trzepocące dookoła wspomnienia Reni, pociągające inne w wir swego lotu. Klimt nie poddawał się im, ale na dnie duszy przyznawał, iż o Reni nigdy nie będzie mógł zapomnieć, gdyż nie jest w stanie o niej nie myśleć.

A znów pamięć o dniu zerwania (choć przyczyny tej katastrofy jakoś zbladły dlań obecnie), myśl o dumnej zaciętości Reni, gorzyczą go poiły i podsycały opór tęsknocie miłosnej... (D. c. n.).

PRZEWODNIK ADRESOWY
Handlowo - Przemysłowy.

Artykuły galanteryjne.

Dom Handlowy **Bracia Alszwang**, — Wielka 72. Bielizna damska, męska i konfekcja.

Banki.

Bank Spółdzielczy—ul. Mickiewicza 29, załatwia wszelkie operacje.

Bank Wschodni, Oddział w Wilnie Wielka 96.

Bank Rolniczo-Przemysłowy, Zarząd—Mickiewicza 17 Oddział miejski—Wielka 66. Agentura w Święcianach.

Polski Bank Parcelacyjny, Mickiewicza 5. Załatwia wszelkie operacje w zakres parcelacji wchodzące.

Wileński Prywatny Bank Handlowy, Mickiewicza 8. Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Biura parcelacyjne.

Biuro leśne i parcelacyjne inż. leśn. J. Łastowskiego. Mickiewicza 42—5. Parcelacja majątków, roboty leśne.

Biuro leśne i miernicze „SILVA",— Mickiewicza 1—11. Roboty leśne i miernicze. Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży lasów i majątków.

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, Ostrobramska 7. Specjalność parcelacja majątków.

Biura techniczne.

Biuro elektro-techniczne **D. Wajmana,** Trocka № 17. Największy skład wszelkich przyborów elektro-technicznych.

Cukiernie.

S. Rudnickiego—Wileńska róg Trockiej poleca wyroby własnego wypieku.

B. Sztral — Tatarska, róg Mickiewicza, poleca wielki wybór cukrów pierwszorzędnych gatunków.

Cukry i czekolada.

„Biruta" — Magazyn cukrów i różnych delikatesów pierwszorzędnych gatunków. Mickiewicza 6.

Domy Handlowo-przemysł.

B-cia Sutkowscy—Jagiellońska 8. Hurtowa sprzedaż towarów kolonjalno-spożywczych, win i wódek.

Dom Handlowy **St. Tuczyński**—Wielka 41. Hurtowa sprzedaż wódek.

Tow. przemysłowo-handlowe **„Dźwignia"** Wielka 37. Materjały budowlane i instalacje elektryczne.

Drukarnie.

Polska drukarnia nakładowa **„LUX",** Akademicka 1. wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarskim i introligatorskim.

Fabryki maszyn i narzędzi roln.

Zygmunt Nagrodzki, Zawalna 11 a. Młocarnie, maneże, wialnie, sieczkarnie, pługi, brony, drapacze i t. d.

Gorzelnie.

Pierwszorzędna gorzelnia i rektyfikacja **„Astra",** Tombakowa 10 b. Wspaniałe mocne napoje. Odznaczają się miękkością i przyjemnym smakiem. Żądajcie wszędzie.

Kantory wymiany.

Szumański i Kowalski, Mickiewicza 1, Kantor wymiany.

Kawiarnie.

„Biruta" Kawiarnia, Mickiewicza № 1. Kawa, herbata, napoje. Cukry, ciasta pierwszorzędn. gatunków. Codzień koncerty.

Księgarnie.

Stow. Nauczycielstwa Polskiego— Królewska 1. Filja—Wileńska 38.

Księgarnia **W. i K. Mikulskich,** Wileńska 25, poleca najświeższe nowości.

A. G. Syrkin, Wielka 42. Księgarnia—książki w różn. język. Skład nut, czytelnia.

Księgarnia i skład nut **J. Zawadzkiego,** Wielka 27. Poleca książki z zakresu wojskowości, podręczniki szkolne oraz nowości w wielkim wyborze.

Kupno i sprzedaż.

A. Mohl i Malinowski, Zamkowa 10. Wyroby domowe.

Krawcy.

O. Zyskind, krawiec wojskowy i cywilny, Wielka 42. Robota wykonywana jest pod osobistym nadzorem O. Zyskinda.

I. Nowicki, krawiec wojskowy i cywilny, Wielka 54. Magazyn ozdób wojsk. i galanterji. Zamówienia przyjmuje tak z własnych jak i powierzonych materjałów.

Magazyn ubiorów męskich **S. Krauze,** przeniesiony z ul. Mickiewicza na ul. Wileńską № 32. Przyjmuje obstalunki cywilne i wojskowe z własn. i powierz. mater.

Krawiec damski S. Stefanowski, Wielka 98. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, a także wszelkie roboty futrzane.

Lecznica chorób zębów.
Lek. Dent. **Goldbarga i Wolfsona,**— Wielka 56. Leczenie zębów. Sztuczne zęby.

Zęby sztuczne, nawet stare i połamane kupuje laboratorjum **A. Straż,** Dominikańska 11. Płaci najwyższe ceny.

Magazyn broni.
E. Stefanowski, Ś-to-Jańska 24. Broń i przybory.

F. Zienkiewicz, S to Jańska 27. Magazyn broni myśliwskiej i pracownia.

Polska wytwórnia chemiczna,
B. Zieliński i S-ka.
Oddział w Wilnie—Kaukaska 10.
Smary i oleje techniczne. Ropa. Soda amonjakalna i inne.

Restauracje.
„Warszawianka" — Wileńska 88. Śniadania, obiady, kolacje. **Koncerty.**

Restauracja **St.-Georges** — Mickiewicza 20. Wykwintna kuchnia. Obiady i kolacje.

Restauracja **Bristol,** — Mickiewicza 22. Obiady, kolacje. Przyjmuje zamówienia na większe zebrania towarzyskie.

Samochody—remont.
„Mechanik" — Kalwaryjska 5.

Spółki Akcyjne.

„AGROMOTOR" Oddział Wileński
Tow. Akcyjn. Wileńska 26. Tel. 205.
Maszyny rolnicze. Bryczki szydłowieckie. Telefony. Instalacje elektryczne. Przenośne piece kaflowe.

Składy materjałów piśmien.
Wł. Borkowski. Skład papieru, materjałów piśmienn., galanterji biur., ram zabawek. Mickiewicza 5, Ś-to-Jańska 19.

T. Jankowska, Wileńska 26—Zamkowa 14. Skład mater. piśm. i przyborów kancel.

Składy płótna.
R. Ruciński, dawniej „Żyrardowski", Wielka 60. Wielki wybór towarów sezonow.

Składy sukna.
M. Gordon, Niemiecka 26. Wielki wybór materjałów krajowych i zagran. firm.

Warsztaty mechaniczne i odlewnia.
„Mechanik"—Królewska 9. Remont lokomobil, narzędzi rolniczych, motorów, samochodów, wszelkie drobne roboty na tokarkach (rewolwerowych), heblarkach i t.p.

— **Żółwi pośpiech.** Prezydent m. Wilna zajął się zorganizowaniem obchodu rocznicy wyzwolenia Wilna. Zamiar chwalebny, któremu należałoby tylko przyklasnąć, gdyby nie małe „ale".

Po pierwsze zwołano pierwsze posiedzenie aż 3-go października, na którem okazało się, iż zapomniano zaprosić na to zebranie przedstawicieli różnych stowarzyszeń i związków noszących charakter społecznie radykalny, a po drugie pośpiech, w jakim zgromadzenie obradowało, kazał przypuszczać, iż obchód odbędzie się, ale — 9 października 1922 r.

W środę wyznaczonem zostało drugie zebranie. Tymczasem do rocznicy pozostaje jeszcze tylko 3 dni, a tu jeszce nie tylko, że nic nie zrobiono, ale nawet nic realnego nie uchwalono — wobec czego należy być nieco pesymistą.

O ile obchód nie będzie należycie przygotowany i nie wypadnie tak, jak na Wilno wypada — to należy przypisać to żółwiemu pośpiechowi ojców naszego miasta.

— **Publiczność,** źle poinformowana, odmawia niesłusznie przyjmowania 100 i 1000 markówek, o których wycofaniu nie było mowy. Przestają kursować tylko 1, 5 i 20 markówki starej emisji, które kasa skarbowa przyjmuje do 1 stycznia 1922 r.

— **Rocznica 9 października.** Prezydent miasta Wilna prosi przedstawicieli Związków i Stowarzyszeń o przybycie we środę dnia 5 października punktualnie na godzinę 6 wieczorem do sali Magistratu (ul. Dominikańska 2, pokój 131) w celu omówienia sprawy obchodu rocznicy wyzwolenia Wilna.

KSIĘGARNIA „LEKTOR"
Ś-to JERSKA 4.
Kupuje i przyjmuje w komis rozmaite artystyczne i naukowe wydawnictwa we wszelkich językach.

KRONIKA KRYMINALNA.

— **Ujawnienie kradzieży.** W nocy z 29 na 30 września b. r. złodzieje wypiłowali otwór w suficie sklepu Rubina Madejskiego przy ulicy Jatkowej Nr. 2 i, dostawszy się do wnętrza sklepu, ukradli 12 pudów pilników, kłódek i innych żelaznych i stalowych wyrobów. Ogólna suma skradzionego towaru równa się $1^1/_2$ miljona marek. Ze sposobu włamania, a mianowicie użycia świdrów, policja śledcza doszła do wniosku, że kradzież została dokonaną, przez tych samych złodziei co miljonowa kradzież w składzie aptecznym Narbuta przy ulicy S-to Jańskiej Nr. 19. W dniu 2 b. m. w czasie rewizji u Lipmana Solecznika, właściciela piwiarni, przy ul. Szpitalnej Nr. 4, cały skradziony towar został odnaleziony. Śledztwo ustaliło, że Lipman Solecznik, był inicjatorem wyprawy złodziejskiej i że sam w niej przyjmował czynny udział. Solecznik był już oddawna podejrzewany o kradzieże i paserstwo, lecz sprytny żyd umiał się zawsze wykręcać, ale nareszcie wpadł i teraz się już nie wywinie.

W sprawie handlu obcą walutą.

Memorjał Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześć. m. Wilna.

Katastrofalny spadek marki polskiej grozi zawaleniem się struktury gospodarczej naszego kraju. Masowa ucieczka przed marką szerokich warstw społecznych przez zakup walut obcych, oraz monet złotych i srebrnych przyczynia się do gwałtownego wycofywania kapitałów i instytucji bankowych, finansujących przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, a tem samem uniemożliwia rozwój ostatnich i nawet grozi upadkiem wielu z nich.

Ze smutkiem przyznać należy, że znaczny odłam kupiectwa, nie odczuwający należycie interesów ogólno gospodarczych i kierujący się ciasnym egoizmem, unika obrotów towarowych, a wycofywaną gotówkę ze sprzedaży towarów lokuje w obcej walucie. To samo da się powiedzieć o części przemysłowców, którzy z tych samych egoistycznych pobudek nie powiększają swej wytwórczości, lecz wolną gotówkę zużytkowują na obroty walutowe. Prąd panicznej ucieczki przed marką ogarnął wszystkie sfery społeczne, nawet te, które nigdy dawniej nie interesowały się obcą walutą. Znane są wypadki, że niektórzy ziemianie i posiadacze nieruchomości miejskiej sprzedają swe majątki tylko za dolary, franki lub marki niemieckie. Włościanie również zyski osiągnięte ze sprzedaży produtów rolnych lokują w dolarach i ceny tych produktów na targach uzależniają od cedu̇ły giełdowej, co wywołuje nadmierną drożyznę i dalszy sztuczny spadek marki polskiej na rynku wewnętrznym. Tym się tłómaczy zjawisko, że kurs obcych walut niekiedy na rynku miejscowym podnosi się nierównomiernie do spadku marki polskiej na giełdach europejskich.

Zastanawiając się nad sposobami zaradczemi, Stowarzyszenie przyszło do przekonania, że jedną z przyczyn wyzbywania się marki polskiej jest łatwość zakupów walut obcych bez żadnych ograniczeń. Spekulacja walutowa, która ogarnęła, jak to wyżej zaznaczyliśmy, najszersze warstwy, przejmuje nas trwogą o przyszłość; bo ona nie tylko ogranicza się do spadku marki, lecz wywołuje rozkład całego życia gospodarczego przez zatrzymanie ruchu wytwórczego i obrotów towarowych na korzyść osób, dążących do zdobywania znacznych zysków bez żadnej pracy na różnicy kursu leżącej bezczynnie waluty. Dzieje się to kosztem tej części społeczeństwa, która drogą twórczej pracy dąży do podniesienia bytu narodowego. Co najniebezpieczniejsze — wpływa również na rozwój choroby nieróbstwa wśród szerokich warstw, dotychczas wytwórczo pracujących.

Aczkolwiek w zasadzie jesteśmy zwolennikami wolnego handlu, to jednakże w danym wypadku uważamy za konieczne zastosowanie wyjątkowych i stanowczych środków, normujących i ograniczających kupno i sprzedaż walut obcych, oraz monet złotych i srebrnych. W tym celu — niezależnie od przeprowadzania projektów reformy walutowej, podatkowej i innych, mających na celu uzdrowotnienie finansów — proponujemy:

1) Bezwzględny zakaz handlu walutami, oraz monetami złotemi i srebrnemi, jak również ich przechowywania. Przekroczenie tego zakazu musi pociągać konfiskatę.

2) Zmonopolizowanie obrotów walutowych przez państwo i ujednostajnienie kursów we wszystkich państwowych instytucjach finansowych, zakupujących obcą walutą dla potrzeb państwa i handlu zagranicznego.

3) Zakaz wywozu obcych walut z granic Wileńszczyzny przez osoby i instytucje prywatne.

4) Ściganie karne osób i instytucji, zawierających tranzakcje w walucie obcej przy kupnie i sprzedaży nieruchomości i ruchomości, oraz towarów produkcji krajowej w obrotach wewnętrznych.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

KINO-TEATR „LUX" ul. Mickiewicza 11.

Ostatnie dni wielkie widowisko filmowe po usilnych długotrwałych staraniach udało nam się pozyskać dla Wilna wielki obraz polski, ilustrujący wypadki sierpniowe roku zeszł. **najazd bolszewików** na Polskę, ciężkie walki i ostateczne **zwycięskie odparcie bolszewików z pod Warszawy.** Obraz ten pokazuje nam całą grozę położenia Wojsk Polsk. tuż pod Warszawą, pod Radzyminem, bohaterstwa kawalerji i artylerji naszej. Najważniejszym momentem w obrazie jest **śmierć bohatera narodowego Ks. SKORUPKI,** który poległ na polu chwały, zagrzewając do walki oszołomionych żołnierzy, biegając naprzód z krzyżem w ręku. Dzięki jego ofierze, szala zwycięstwa przechyloną została na naszą stronę.

Obraz ten każdy bezwarunkowo zobaczyć powinien.

1-sza serja:

CUD nad WISŁĄ

Wielki dramat w 2-ch serjach, każda w 5-ciu aktach, wykonany przez najwybitniejszych artystów polskich.

1 serja **Cud nad Wisłą** świadczy wymownie o tem, że przy odpowiednio zorganizowanych wysiłkach możemy osiągnąć pierwszorzędne wyniki.

Dyrekcja kina „Lux" uprasza Sz. Publiczność o łaskawe przybywanie na seanse wcześniejsze, celem uniknięcia natłoku.

Początek seansów o g. 4, a w dni świąteczne o g. 1.

Przy demonstrowaniu obrazu przygrywa orkiestra wojskowa.

PSZCZOŁY w ulach ramowych do sprzedania. Ul. Lwowska № 11 (b. 1-sza Słomianka).

Tanio do sprzedania: garnitur mebli — salon i sypialnia, futra i samowar. Mickiewicza 31. Sklep Komis. „Wszystko kupuję—wszystko sprzedaję".

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Hilarego Boroda, zam. we wsi Klaczuny. gm. Kiemieliskiej—unieważn. się.

Największy na Litwie **KINO-TEATR „HELIOS"** róg Wileńskiej i Mickiewicza.

Dziś jest wystawiony **2-gi olbrzymi obraz artystyczny VIOLETTA** Wielki dramat w 6 aktach, osnuty na tle znanej opery Verdiego „Traviata", w roli głównej niezrównana **POLA Negri**

z cyku zamówionych przez nas sensacyjn. film na sezon 1921—1922

Główne sceny: Piękna kwiaciarka, córka Nicponia i Pijaka. Wyrzucona na bruk. Miłość Violetty. Pogardzona. Na pochyłej drodze. Flora królowa półświatka. Rywalki. Choroba siostry. Prośba ojca i umierającej siostry. Violetta z rozpaczy szaleje. Lekkomyślna. Afred wraca do Violetty, ale zapóźno... skonała ze słowami: „tylko Ciebie Alfredzie kochałam". **Początek seansu** — o godz. **5, $6^1/_2$, 8 i 9** wiecz.

Od 6 października nowy wspaniały program.

Matrymonjalne.

Młody człowiek poszukuje znajomości z młodą, inteligentną panną lub wdówką z poważniejszym posagiem. Łask. oferty z fotograf. pod „Którego nikt nie chce" do red. „Słowa Wil". Ścisła dyskrecja i zwrot fotogr. zapewnione.

Nowe artystyczne **Kino „POLONJA"** Wilno, ul. Mickiewicza 22.

Dziś Przepyszny obraz sezonowy. Wszechświatowa sensacja w 2 serj. 12 częśc. **Noc 11 września.** 1-a serja pod nazwą: **Czerwona Chanka**

Potężny dramat w 6 akt. z życia młodej i pięknej dziewczyny, według powieści słynn. pisarza **Ellla NORWOODA** w roli Czerwonej Chanki znakomita z piękności i gry artystka **SELMA KURTZ.**

W serji 1 ej zilustrowane jest życie pięknej dziewczyny, która walczy za prawo istnienia, lecz wszystko staje naprzekór w jej drodze życiowej. Jeszcze w latach młodych pamiętna cierpieniem i strachem „Noc 11 września" nazawsze pozostaje widmem cierpiącej dziewczyny. Wieczne oszustwa, zabójstwo własnego ojca, życie więzienne i wreszcie samobójstwo przerywa jej męczeński żywot. 1-a serja pozostawia niezgładzone wrażenie. **Anons.** 2-a serja będzie demonstr. zaraz po 1-ej.

Która z wdówek lub panienek zamożnych dopomoże zdemobil. por. W. P., poznańczykowi, do ukończenia wyższych nauk wzamian za poślubienie jej. Zgłoszenia nadsyłać pod „J. G.", „Słowo Wil."

KINO-TEATR **„R. SZTREMER"** WIELKA ul. 74

Dziś demonstruje się największy obraz w świecie

Banda paryskich apaszów dedektywno-kryminalny dramat w 8-u wielk. częśc.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie zamierza prosić Departament Oświaty o zezwolenie na otwarcie przy istniejącej Wileńskiej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przemysł. Chrześcijan, **KLASY PODWSTĘPNEJ** o poziomie nauczania według kursu klasy II-ej gimnazjum niższego. Kandydaci, życzący wstąpić do tej klasy, mogą składać podania do Zarządu Stow. Kupc. i Przem. w firmie **„PAC", Biskupia 12.**

Ekonomiczne Patentowane
Przenośne **Piece Kaflowe „HEKLA"**
opłacją się w ciągu jednej zimy. Minimalne zużycie opału (4—6 klgr.), stałe i przyjemne ciepło. Zdolność ogrzewalna od 200 do 300 mtr. sześciennych. Utylizacja ciepła prawie przez dobę, poleca **„AGROMOTOR",** Wileńska № 26. Tel. 205.

DOM potrzebujący remontu, lub inne zabudowanie małe odremontuję; wzamian wydzierżawię na pewny czas. Najchętniej za miastem. Kalwaryjska 75, Harasimowicz

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka W. Śmiałowska udziela porad. Dla pań przyjezdnych oddzielne pokoje. Przyjmuje od 9 r. do 7 w. Mickiewicza 46—6.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—1 i 3—6 na stałe łóżka. UDZIELA PORADY.

Dr. Cz. Koneczny wznowił przyjęcie chorych. Chirurgja jamy ustnej. Choroby zębów, sztuczne zęby. Ul. Ad. Mickiewicza № 11. Od 10—$12^1/_2$ i 4—$6^1/_2$.

Parokonna bryczka resorowa, tanio do sprzedania Ogl. od 4—6, I Portowa 4—1.

Młody, inteligentny fachowiec, aptekarz, b. oficer rezerwy, z braku znajomości poszukuje na tej drodze pań, w celu matrymonjalnym. Panie wesołego usposobienia, z większym posagiem, w celu dopomożenia kupna lub założenia apteki, zechcą łaskawie nadsyłać oferty wraz z fotografją, za zwrot których ręczę, do Administracji „Słowa Wil." pod „Apteka". Rzecz traktuje się serjo. Dyskrecja zapewniona.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.